

### *Jan Paweł II wobec tragedii Rwandy*

**Jan Paweł II reagował na dramat Rwandy wielokrotnie – częściej i silniej niż którykolwiek z ówczesnych wielkich tego świata: przywódców religijnych, liderów mocarstw i organizacji międzynarodowych.**

W związku z pojawieniem się zarzutów, jakoby Jan Paweł II pozostał bierny wobec ludobójstwa, jakie w 1994 roku dotknęło Rwandę, zapraszamy do zapoznania się z wypowiedziami Papieża. Wg *Insegnamenti di Giovanni Paolo II* tylko w latach 1994-1995 do Rwandy odniósł się on w 40 różnych tekstach. Większość z nich była dotąd trudno dostępna w polskiej wersji językowej.<sup>1</sup>

Pokazujemy<sup>2</sup> także szersze tło papieskich wypowiedzi: nawoływanie do sprawiedliwości wobec biedniejszych narodów i solidarności z nimi – zwłaszcza wsparcia Afryki; próby reagowania w sprawach konfliktów toczących się równoległe (m.in. w Bośni, Czeczenii, Sudanie i Angoli), a także powstrzymywanie od rozwiązań siłowych nabrzmiewających konfliktów w innych miejscach globu, w tym sąsiadującym z Rwandą Burundi, w którym mało brakowało, by nastąpiły tragiczne wydarzenia o podobnej jak w Rwandzie skali.

## **1. TRAGEDIA W RWANDZIE TO LUDOBÓJSTWO**

Bez wątplenia historia tragicznego konfliktu plemion Hutu i Tutsi w Rwandzie zawiera wiele niezwykle trudnych wątków. Przede wszystkim są one trudne dla samych Rwandyjczyków, wśród których doszło do bratobójstwa, i to na masową, trudno wyobraźną skalę.

Trudne i zawstydzające są także dla społeczności międzynarodowej, zwłaszcza państw rozwiniętych, które były współodpowiedzialne za źródła konfliktu (te przynajmniej po części były pokłosiem wcześniejszej wieloletniej polityki lokalnych belgijskich kolonizatorów, którzy swoje panowanie oparli na faworyzowaniu Tutsi przeciw Hutu) – konfliktu wieloletniego, bo krwawe wojny plemienne wybuchały w Rwandzie i Burundi co najmniej od końca panowania kolonialnego Belgów na tych terenach. Co gorsza, wspólnota międzynarodowa, w tym zarówno ONZ, główne mocarstwa, jak i międzynarodowa prasa wykazały się kompletną biernością (m.in. dotyczy to zwłaszcza stacjonujących w Rwandzie wojsk w misji ONZ, którym zakazano prób zbrojnego powstrzymania rzezi i które porzuciły tych, których miały ochraniać) zwłaszcza na początku rzezi.

---

<sup>1</sup>Polskie wersje zacytowanych w niniejszym materiale tekstów Papieża pochodzą bądź to z 16-tomowej edycji „Dzieł zebranych” Jana Pawła II, wydanej przez Wydawnictwo M, bądź z własnego tłumaczenia ze źródeł w językach angielskim, hiszpańskim i włoskim, dostępnych na stronach watykańskich. Autor dziękuje za pomoc w tłumaczeniu dwóch tekstów P. Annie Walas z Centrum Myśli Jana Pawła II.

<sup>2</sup>Ważnym źródłem inspiracji są dla niniejszego opracowania są artykuły Zbigniewa Nosowskiego, "Czy papież milczał? Wojciechowi Tochmanowi do sztambucha" ([http://wyborcza.pl/1,75515,14280897,Czy\\_papiez\\_milczal\\_Wojciechowi\\_Tochmanowi\\_do\\_sztambucha.html](http://wyborcza.pl/1,75515,14280897,Czy_papiez_milczal_Wojciechowi_Tochmanowi_do_sztambucha.html)) i Andrzeja Grajewskiego, „Jeszcze o Rwandzie” (<http://gosc.pl/doc/1625787.Jeszcze-o-Rwandzie>)

Jest to historia trudna również dla Kościoła - zarówno ze względu na to, że szacuje się, że w momencie wybuchu masowych mordów 85% Rwandyjczyków uważało się za chrześcijan, z czego ok. 60% - za katolików (dane za „Time”) - jak i na udział pojedynczych tubylczych duchownych, często w związku ze zbyt bliskim związkiem ze sferami rządowymi Rwandy, w nawoływaniu do eskalacji konfliktu.

Należy przy tym jednak pamiętać, że Kościół sam był również ofiarą konfliktu – zginęły tysiące wiernych, a także liczni księża i siostry zakonne (zarówno Tutsi, jak i Hutu, a także przybyli jako misjonarze spoza Afryki), a wiele kościołów zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Wielokrotnie zignorowano zwyczajowe prawo azylu na terenie kościołów – które stały się podczas rwandyjskich masakr również areną gwałtów i mordów.

Jan Paweł II reagował na dramat Rwandy wielokrotnie – częściej i silniej niż którykolwiek z ówczesnych wielkich tego świata - liderów mocarstw, przewodniczącego ONZ, czy innych przywódców religijnych.

Według Human Right Watch papież był pierwszym, który publicznie nazwał toczący się dramat Rwandy ludobójstwem:

*Przez pierwsze tygodnie zabójstw międzynarodowi przywódcy odmawiali mówienia o „ludobójstwie”, widocznie obawiając się prawnych i moralnych zobowiązań, które wyniknęłyby z uznania zbrodni. [...] 27 kwietnia papież użył słowa „ludobójstwo”, potępiając przemoc.*

(Źródło:

<http://www.refworld.org/cgi-bin/texis/vtx/rwmain?page=publisher&publisher=HRW&type=&coi=RWA&docid=45d425512>

; tłumaczenie własne)

Pod datą 27 kwietnia 1994 – w zbiorze papieskich dokumentów w tekście poświęconemu wsparciu procesu pojednania narodowego w Republice Południowej Afryki i apelowi o zaprzestanie ludobójstwa w Rwandzie czytamy:

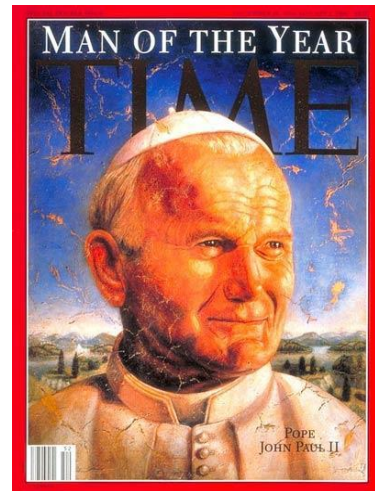
*Zapraszam Was, pełen przygnębienia, do pełnej cierpienia i gorliwej modlitwy [„preghiera sofferta e fervorosa”] za Rwandę. Tragedia tego narodu wydaje się nie mieć końca: okrucieństwa, zemsty, zabójstwa, przelana krew niewinnych, wszędzie zgroza i śmierć. Zapraszam tych, którzy są odpowiedzialni, do wspaniałomyślnego i skutecznego działania, żeby zatrzymać to ludobójstwo. Czas się pojednać!*

*(Insegnamenti di Giovanni Paolo II, Vol. XVII, 1; Libreria Editrice Vaticana, 1996, s. 1031; tłum. wł.)*

To on wielokrotnie nawoływał do zakończenia przemocy, zwłaszcza zabójstw, a także przypominał o odpowiedzialności świata, zwłaszcza państw rozwiniętych i wspólnoty międzynarodowej za powstrzymanie konfliktu.

## 2. CZŁOWIEK ROKU TIME'A

Działania Jana Pawła II zostały dostrzeżone w świecie. Pod koniec roku 1994 znany magazyn Time, przyznając polskiemu papieżowi tytuł Człowieka Roku, wśród innych powodów przyznania Mu tego zaszczytnego tytułu, wymienili Jego zaangażowanie o przypomnienie światu problemów ludzi opuszczonych przez wszystkich na całym świecie – m.in. w kontekście wojny w Bośni oraz ludobójstwa w Rwandzie.



Czytając współczesnych tym wydarzeniom komentatorów nie ma się wątpliwości, że choć wiedzą już o złożoności sytuacji w Rwandzie, w tym sytuacji Kościoła – nie przychodzi im do głowy stawiać im zarzutów Janowi Pawłowi II, jakie pojawiły się obecnie w prasie polskiej. Widzą w nim raczej głos, który wołał znacznie silniej niż świeccy możni tego świata – politycy i media.

*[...] Jego siła tkwi w słowie, nie w mieczu. Jak to pokazywał przez 16 lat swojego pontyfikatu, Jan Paweł nie potrzebuje dywizji. Sam jest armią jednoosobową, a jego imperium jest równocześnie tak eteryczne, i tak wszechobecne, jak dusza. W slumsach Nairobi, Mary Kamati umiera na AIDS. W jej lepiance wisi portret Jana Pawła. „To jest jedyny Papież, który przybył do tej części świata” – mówi. W trakcie ostatniej swojej wizyty, pokropił ją wodą święconą. „To” – mówi – „jest droga do nieba”.*

*W 1994 roku stan zdrowia Papieża wyraźnie się pogorszył. Jego lewa ręka trzęsie się, kuśtyka wspierając się laską – w wyniku operacji zastąpienia kości. Pytany o zdrowie, rzucił Time’owi w odpowiedzi „Ach, tak sobie”. Tym bardziej więc przynaglony Jan Paweł prezentował się jako obrońca doktryny rzymskokatolickiej i kompas moralny zarówno dla wierzących, jak i niewierzących; pośród tak wielu lęków o przyszłość, Jan Paweł miał śmiałość mówić o nadziei. Nie mówił tego, co każdy chciał usłyszeć, i wielu wewnątrz Kościoła, jak i poza nim, poczuło się urażonymi. Jednak jego wierność wobec tego, w co wierzy, że ludzie potrzebują usłyszeć, pozostała niewzruszona i niezachwiana. „Przejdzie do historii jako największy z naszych współczesnych Papieży”, mówi wielobny Billy Graham<sup>3</sup>. „Jest silnym sumieniem całego chrześcijańskiego świata”.*

***Poza tym oplakany stan globu, którego ratunek zaproponował. Skrawki Trzeciego Świata jeszcze głębiej zatonięły w rewolucyjnej rzezi, chorobach i głodzie. Kraje rozwinięte zaczęły przypominać dziwaczne aktualizacje Hieronima Boscha: krajobrazy udręczonych ciał, ubiczowanych, wymłóconych i rozszarpanych przez narzędzia materialnego samozadowolenia. Świeccy liderzy wahali się i spierali, a potem nie zrobili nic z powolną śmiercią Bośni i masakrami w Rwandzie.***

(Źródło: P.Gray, T.Sancton „Man of the year”, w: „Time” z dn. 12/26/1994, Vol. 144, Issue 26; tłum. wł.)

<sup>3</sup>Chodzi o pastora Williama „Billy’ego” Grahama, znanego amerykańskiego kaznodzieję i doradcę duchowego kilku amerykańskich prezydentów. [PG]

### 3. PAPIESKIE NAPOMNIENIA PRZED 7 KWIETNIA 1994

Ważną w kontekście kontaktów Jana Pawła II z Rwandą była jedyna pielgrzymka do tego kraju. Ojciec Święty odwiedził ten kraj w dniach 7-9 września 1990 roku w trakcie podróży apostołskiej, która objęła także sąsiednie Tanzanię i Burundi, a także położone nad Zatoką Gwinejską – Wybrzeże Kości Słoniowej. W Burundi – kraju także zamieszkanym przez Hutu i Tutsi, i nękanym ich sporem – zwracając się do elit, mówił m.in.

*Wasze obowiązki chrześcijańskie ściśle włączyliście w obraz przemian, jakich dokonuje naród Burundi, aby skonsolidować własną jedność. I mówiliście o konieczności przeprowadzenia rachunku sumienia. To prawda, że te problemy stanęły przed wami jako skutek przeszłości pełnej konfliktów i cierpień. Wy ich nie unikacie. Wydaje mi się, że one stawiają przed wami dwa podstawowe wyzwania. Z jednej strony, elity narodu powinny jako pierwsze w zdecydowany sposób wejść na ścieżkę przebaczenia i pojednania. Pamiętajcie, co Jezus odpowiedział Piotrowi, gdy ten pytał Go, ile razy trzeba przebaczać: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” - innymi słowy, bez żadnych ograniczeń (Mt 18,22). Nie chodzi o to, żeby usuwać wszystkie wspomnienia, ale żeby, by móc budować jedność, pozwolić zwyciężyć braterskiej miłości nad dawnymi elementami niezgody i rywalizacji.*

*Drugie wyzwanie dla chrześcijan to zachowywanie należytego szacunku dla godności każdej istoty ludzkiej. Prawnicy, którzy są pośród was, dobrze wiedzą, że dla państwa prawa jest to podstawowa zasada, od której nie można odejść. Nie chodzi o to, by w sztuczny sposób negować odmienność członków populacji, by negować różnice pomiędzy grupami i jednostkami, pomiędzy talentami i kompetencjami; należy raczej dążyć do prawdy jeszcze bardziej fundamentalnej: każda istota ludzka została stworzona przez Boga, który, wierny swej miłości, oddał swego Syna na zbawienie wielu. To stwierdzenie to istota naszej wiary; bądźmy czujni, byśmy nigdy nie sprzeciwili się naszemu wyznaniu wiary i naszej jedności z wyjątkowym Ciałem Chrystusa.*

Przemówienie do przedstawicieli świata kultury, Bujumbura, 5 września 1990

(Źródło: Dzieła zebrane, t. XIII, s.677)

W Rwandzie odwiedził m.in. najstarsze katolicką stolicę biskupią – Kabgayi, gdzie odprawił mszę świętą w języku kinya-rwandyjskim, wystosował orędzie do rolników, na stadionie w Kigali spotkał się z młodzieżą na stadionie, m.in. odpowiadając na zadawane przez młodych pytania – z których większość dotyczyła małżeństwa i rodziny. Tamże, a także przy okazji kilku innych rwandyjskich spotkań Papież powracał do tematu pandemii AIDS – wzywając zarówno do pomocy braciom i siostram dotkniętym tą chorobą, a równocześnie do przemyślenia swoich zachowań seksualnych i

pamiętania o tym, że „miłość ludzką przeżywa się w małżeństwie” i o nakazach wierności i czystości, które pomagają w samokontroli i w odpowiedzialności za siebie i swoich bliskich, a przez to i przyszłość swojego narodu. W przemówieniu Jan Paweł II zachęcał młodych również do aktywności społecznej, pracy i przedsiębiorczości, które mogłyby być rozwiązaniem dla trudnej sytuacji kraju – nawiązując do określenia Rwandy jako „kraju tysiąca wzgórz” zachęcał ich do organizowania „tysiąca projektów”. Podczas tego spotkania nie obyło się również bez wezwania do pokoju i braterstwa Rwandyjczyków:

*W centralnej części Ewangelii, na stronicy poświęconej błogosławieństwom (por. Mt 5,1-12) znajdziecie to, co Chrystus proponuje wszystkim, którzy chcą pójść za Nim. Błogosławieństwa to drogi, które prowadzą do szczęścia. Jest wśród nich jedna, na którą chciałbym zwrócić uwagę, ponieważ wydaje mi się, że mieszkańcy Rwandy potrzebują dziś ją usłyszeć. Oto ona: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”. Jezus chce powiedzieć w ten sposób, że jedna z dróg do szczęścia to praca na rzecz zjednoczenia ludzi i budowania pokoju pomiędzy nimi.*

*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój! W związku z tym zadaliście pytanie: „Ojciec Święty, czy wiesz, że rasizm i regionalizm srożą się w Rwandzie, a nawet wewnątrz Kościoła? Jakie zadanie wyznaczysz swojemu Kościołowi, żeby się nawrócił i potępił niesprawiedliwości?”*

*Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy oprzeć się na podstawowych elementach naszej wiary - Wszystkie istoty ludzkie to dzieci Ojca, stworzone na Jego podobieństwo. Ojcostwo Boga ma charakter uniwersalny więc i braterstwo pomiędzy ludźmi jest tak samo uniwersalne. Noszenie w sobie odczuć rasistowskich jest niezgodne z przesłaniem Chrystusa, ponieważ bliźni, którego Jezus nakazuje nam kochać, to nie tylko człowiek z mojej grupy społecznej, z mojego regionu czy z mojego kraju: bliźni to każdy człowiek, którego spotykam na mojej drodze.*

*Moi bracia, biskupi Rwandy, zmierzili się z tym problemem w swoim liście duszpasterskim: „Chrystus, nasza jedność”. Wraz z nimi, mówię wam: „Żyćcie w miłości, szanujcie się wzajemnie, niech nikt nie pogardza swoim bratem uważając się za lepszego bądź ważniejszego- wprost przeciwnie, akceptujmy się nawzajem, dziękując Panu, który stworzył nas różnymi, abyśmy mogli sformować jedno ciało złożone z uzupełniających się części. Niech Bóg da nam łaskę odnowienia się, wyrzekając się tego, co dzieli Jego synów! Przede wszystkim szukajmy jedności: w naszych domach, w szkołach, w różnych rodzinach, z którymi się spotykamy, w stowarzyszeniach, w pracy i w duszpasterstwie. Módlmy się często o jedność mieszkańców Rwandy; niech chrześcijanie, jako dzieci Boże, dają przykład współpracy i wzajemnej pomocy; niech Jezus Chrystus nauczy nas szukać jedności w wierze, w pracy i w całym naszym życiu” (cytat ze wspomnianego listu pasterskiego Episkopatu Rwandy – przypis PG)!*

*Przemówienie do młodych zgromadzonych na stadionie narodowym Amahoro, Kigali, 8 września 1990*

(Źródło: Dzieła zebrane, t. XIII, s.690)

Następnego dnia Papież spotkał się z episkopatem Rwandy i w przemówieniu ponownie apelował o pracę na rzecz jedności i pokoju w Rwandzie.

*Zaangażowanie wszystkich, duszpasterzy i wiernych, w przygotowania do tych dwóch wielkich przyszłych wydarzeń, Synodu Biskupów kontynentu oraz 100-lecia ewangelizacji w Rwandzie, powinno, między innymi, przynieść pozytywny skutek w postaci wewnętrznego umocnienia waszych wspólnot w tej jedności, której tak bardzo potrzebujecie.*

*Należy dążyć do jedności pomiędzy wami, nieważne, za jaką cenę. Wiem, że jest to jedna z waszych wielkich trosk duszpasterskich i że pracujecie na rzecz jedności, o czym świadczy ważny dokument „Chrystus nasza jedność”, który opublikowaliście i skierowaliście do waszych rodzin diecezjalnych.*

*Bez wątplenia dzięki przekształcającej sile wiary chrześcijańskiej zdołacie wykorzenić przesady etniczne, skutki mentalności feudalnej, jak również i mentalności niewolniczej. Jak mówi Chrystus: „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli” (Mk 7,21). **Pracujcie bez wytchnienia na rzecz nawrócenia serc, aż każdy mieszkaniec Rwandy zrozumie, że bliźni, którego Jezus nakazuje mu kochać, to nie tylko człowiek należący do tego samego kręgu społecznego, ale każdy człowiek, jakiego spotykamy na drodze.** Chodzi więc o to, żeby oczyścić nasze spojrzenie, którym patrzymy na innych. To przedsięwzięcie, które trwa przez całe życie. Aby doprowadzić je do pomyślnego zakończenia, wspierajcie się na sile przestania ewangelicznego. Rozważajcie te słowa Chrystusa: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5,37). One pomogą wam odrzucić wszystkie wątpliwości, które mogłyby stanowić przeszkodę na drodze do jedności pomiędzy wszystkimi istotami ludzkimi i źródło niezgody między nimi.*

*Przemówienie do Konferencji Episkopatu Rwandy, Kigali, 9 września 1990*

*(Źródło: Dzieła zebrane, t. XIII, s.690)*

W lutym 1993 Papież odwiedził Afrykę ponownie – pielgrzymując do Beninu, i sąsiadujących z Rwandą – Ugandą i Sudanem, również doświadczonych problemem przemocy i wojen domowych (warto pamiętać, że taka sytuacja prowadziła w ogóle do destabilizacji całego regionu).

Przemawiając do biskupów Ugandy – mówił:

*W Ugandzie, jak w każdym innym kraju i narodzie, najważniejsze dobra, które trzeba umacniać w życiu ludzi, to dobra duchowe i moralne. Bez nich nie można doświadczyć „rozwoju” zasługującego na to miano. Do istotnych elementów zdrowego życia społecznego należą takie wartości, jak uznanie godności każdej ludzkiej osoby poszanowanie praw wypływających z tej godności - zwłaszcza prawa do życia i do wolności religijnej - oraz skuteczne zaspokajanie potrzeb ubogich, słabych i bezbronnych. Budować społeczeństwo, które traktuje te wartości jako cenne dziedzictwo, znaczy budować kulturę pokoju - środowisko, w którym obywatele będą mogli znacznie łatwiej osiągać cele, dla których zostali stworzeni.*

*Musimy stwierdzić ze smutkiem, że przez większą część okresu, jaki upłynął od momentu odzyskania przez Ugandę niepodległości, te duchowe dobra były zagrożone na skutek konfliktu, który często przeciwstawiał sobie nawzajem władzę i społeczeństwo, prowadząc do walk między obywatelami. Fakt, że naród wynurza się już z mroku tych lat, nie oznacza bynajmniej, że nic już nie zagraża kulturze pokoju. Także dziś pokusa odnowienia dawnych uraz może stanowić zagrożenie dla dobrobytu społecznego. W tym momencie dziejów Ugandy powinnością*

*Kościół jest zatem coraz wierniejsze wypełnianie Bożego nakazu, zgodnie z którym powinien być wspólnotą pojednania. Członkowie ludu Bożego żyją z głęboką świadomością, że wiele zostało im przebaczone i że muszą w zamian sami wielkodusznie przebaczać (por. Mt 18,23-35). Owocem tej świadomości powinna być gotowość wszystkich wierzących w Ugandzie do odrzucenia nienawiści i dania w ten sposób świadectwa prawdzie, że duch miłosierdzia jest silniejszy od ducha zemsty. Nie możemy nie wspomnieć tu o roli, jaką mają w tej dziedzinie do odegrania świeccy przywódcy katoliccy. To im zostały powierzone sprawy porządku doczesnego: polityka, gospodarka, kierowanie społeczeństwem. W tych dziedzinach „są powołani do bezpośredniego angażowania się w dialog lub w popieranie dialogu na rzecz pojednania”. W Ugandzie istnieje naprawdę pilna potrzeba podjęcia tych działań zmierzających do przywrócenia harmonii społecznej.*

*Przemówienie do biskupów Ugandy, Kampala, 7 lutego 1993*

(Źródło: Dzieła zebrane, t. XIII, s.752-753)

W lutym 1993 po powrocie z tej pielgrzymki, Papież odniósł się do niepokojących doniesień z innych części Afryki:

*Żywe wspomnienie niedawnej podróży apostolskiej do Afryki pogłębia we mnie niepokój – którym pragnę się z wami podzielić – z powodu smutnych wydarzeń, zakłócających normalne życie niektórych krajów kontynentu.*

*Niedawne zaciekle walki wewnętrzne w Angoli spowodowały śmierć tysięcy ludzi. Raz jeszcze zwracam się zatem do wszystkich, którym leży na sercu autentyczny rozwój narodów, aby zabiegali o pokój w Angoli: niech ucichnie szcęk oręża, a przemoc ustąpi miejsca rozumnemu działaniu! Powtarzam tu niedawne wezwanie kardynałów Afryki: „W żadnej części świata przemoc i wojna nie doprowadziły jeszcze do rozwiązania problemów jednostek i społeczności”. Niech Pan wzbudzi we wszystkich pragnienie pokoju, pojednania i przebaczenia.*

*Także w Rwandzie, gdzie niedawno podjęto próbę rozwiązania trwającego od wielu lat ostrego konfliktu, znów rozpetęła się okrutna walka zbrojna. Ludziom rządzącym tym krajem pragnę powiedzieć: nie niszczone w ten sposób nadziei, która może się zrodzić tylko z dialogu zmierzającego do narodowego pojednania. Stoję u boku niewinnych ludzi, którzy zagrożeni przez konflikty etniczne i grabież, musieli opuścić własne ziemie. Modląc się za tych, którzy cierpią i opiekują utraconych bliskich, raz jeszcze wzywam usilnie strony konfliktu do podjęcia dialogu: nie ma innej drogi do pokoju!*

*Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym, 21 lutego 1993*

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. XVI, s. 24)

W lutym 1994, mówiąc o nadchodzącym Specjalnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów poświęconemu Afryce, Papież mówił m.in.:

Kościół, skupiając uwagę na Afryce, pragnie spłacić dług wdzięczności. W dziejach chrześcijaństwa Kościoły afrykańskie zapisały – zarówno w starożytności, jak i w czasach nam bliższych – wspaniałe karty męczeństwa i świętości. Podczas kolejnych podróży apostołskich poznałem żarliwość ich modlitwy i żywotność ich pracy duszpasterskiej.

Niestety Afryka nadal pozostaje jednym z regionów świata naznaczonych przez poważne problemy gospodarcze i społeczne.

Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów będzie stosowną okazją, by na nowo uświadomić sobie obowiązek solidarności – w pewnym sensie „restytucji” – ciążący na narodach zamożniejszych, jako że niektóre spośród nich, zwłaszcza w epoce kolonialnej, znacznie wzbogaciły się kosztem tego kontynentu, dopuszczając się czasem poważnych niesprawiedliwości. Można mówić o zasługach, ale nie wolno zapominać o dawnych i obecnych niesprawiedliwościach.

Afryka pilnie potrzebuje solidarności. Ale może też wiele zaoferować, włączając się w owocną wymianę darów i czerpiąc ze swoich wielkich zasobów ludzkich i duchowych, na które Kościół spogląda z szacunkiem i podziwem, jako że głoszenie Chrystusa nie umniejsza wartości różnych kultur, ale przeciwnie – przejmuje ich autentyczne wartości i pozwala im osiągnąć pełnię.

[...] Skoro mówimy o Afryce, trzeba powiedzieć, że **w ostatnim tygodniu dotarły do nas, niestety, smutne wieści o atakach przemocy, które pogorszyły i tak dramatyczną sytuację licznych naszych braci w Rwandzie, południowym Sudanie i Ziemi Świętej.** Raz jeszcze zwracam się z nagłym wezwaniem do sumień wszystkich ludzi odpowiedzialnych za ich los, aby dążyli do pokoju, świadomi, że **nie można budować przyszłości, odmawiając znacznej części społeczeństwa prawa do udziału w uczciwym dialogu albo wręcz podsycając wewnętrzne konflikty.**

- **w Rwandzie konieczne jest pojednanie: nic nie usprawiedliwia starć, do jakich doszło w ostatnich dniach. Trzeba respektować i wprowadzać w życie postanowienia Umowy z Arusha, która wytycza drogę do pokoju. Rządcy i obywatele muszą się odważnie przeciwstawić pokusie przemocy.**

Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym, 27 lutego 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. XVI, s. 88)

Pod koniec marca doszło do eskalacji przemocy w sąsiadującym z Rwandą Burundi, gdzie sytuacja etniczna i powody konfliktu były zbliżone do tego, co spowodowało tragedię rwandyjską. Papież zabrał głos w specjalnym apelu:

[...] Zapraszam was ponownie, i z przeogromnym bólem, do modlitwy za Burundi!

Sytuacja w tym drogim mi kraju afrykańskim jest naprawdę dramatyczna! Ma tam miejsce straszna masakra. Są liczne ofiary, a także niezliczone grabieże i akty przemocy.

W imię Chrystusa zwracam się do tych drogich ludów i tych, którzy im przewodzą, mówiąc: porzućcie uczucia zemsty i śmierci; powróćcie na drogę dialogu; zgodnie z przykładem Chrystusa praktykujcie przebaczenie; tylko tak zbliżające się święta Wielkanocne przyniosą wam dar pokoju!



Apel do Burundyjczyków po modlitwie Anioł Pański, Rzym, 27 marca 1994 (Niedziela Palmowa)

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/angelus/1994/documents/hf\\_jp-ii\\_ang\\_19940327\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/angelus/1994/documents/hf_jp-ii_ang_19940327_it.html); tłum. wł.)

Sytuacja w regionie, zwłaszcza w Burundi, była również jednym z czynników, które przyczyniły się do wybuchu tragicznego konfliktu w Rwandzie, który – co warto przypomnieć – rozpoczął się ostatecznie w reakcji na przeprowadzony 6 kwietnia 1994 udany zamach na samolot, którym lecieli prezydenci obu krajów.

#### **4. PAPIESKIE REAKCJE NA TOCZĄCE SIĘ LUDOBÓJSTWO W RWANDZIE**

8 kwietnia – w dzień po rozpoczęciu masakr - Papież zwrócił się do biskupów i wiernych Rwandy z serdecznym i przepełnionym bólem apelem:

*W chwili, w której z waszego kraju docierają do mnie dramatyczne wiadomości, zwracam się do was, drodzy bracia i siostry w Kościele Katolickim, z ogromnym bólem.*

*Proszę Pana o przyjęcie do swojego Królestwa ofiar przemocy ludzi. Rodzinom, które straciły bliskich, wyrażam moje głębokie współczucie i polecam je opiece miłosiernego Boga.*

*Drodzy bracia w biskupstwie, w tych dniach zniechęcenia/desperacji, pozostajcie blisko ze swoim ludem, prowadźcie go właściwą drogą i przywróćcie mu nadzieję [guidatelo lungo il cammino da seguire e restituitegli la speranza], aby Kościół pozostał dla całego narodu wielką siłą duchową.*

*Drodzy synowie i córki, w imię Chrystusa, który przelał swoją krew na Krzyżu, aby zjednoczyć członków rodziny ludzkiej w miłości, i który, w dzień Zmartwychwstania, doprowadził do zwycięstwa życia nad śmiercią, błagam was, abyście nie poddawali się uczuciom nienawiści i zemsty, ale z odwagą praktykowali dialog i przebaczenie.*

*Bracia i siostry, katolicy Rwandy, niech w waszych sercach rozbrzmieją słowa naszego Zbawiciela, który zostawił nam jako testament najwyższe przykazanie miłości braterskiej: „abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem [...] Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali." (J 13, 34-35). W tej tragicznej fazie życia waszego narodu, bądźcie wszyscy źródłami miłości i pokoju. Modlę się za was! Kościół modli się za was! Na świadectwo mojego wsparcia i mojej miłości, z całego serca kieruję do wszystkich [was] moje apostołskie błogosławieństwo.*

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/messages/pont\\_messages/1994/document/hf\\_jp-ii\\_mes\\_19940408\\_vescovi-rwanda\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/messages/pont_messages/1994/document/hf_jp-ii_mes_19940408_vescovi-rwanda_it.html); tłum. wł.)

10 kwietnia 1994 Papież zabrał w sprawie Rwandy głos dwukrotnie.

Podczas mszy św. otwierającej synod biskupów poświęcony Afryce papież mówił o otwarciu kontynentu afrykańskiego na życie ludzkie, ale jednocześnie, że:

*[...] z głębokim bólem i troską widzimy [...], że ten kontynent jest umęczony przez długotrwałe napięcia i krwawe walki. Nie można nie zostać głęboko dotkniętym i poruszonym przez ten dramatyczny kontrast między miłością i nienawiścią, między radością życia i przerażeniem, między solidarnością a bratobójstwem, między życiem a śmiercią.*

*W tym kontekście, który niestety dotyka wiele krajów, chcę teraz przypomnieć, w sposób szczególnie, lud i Kościół Rwandy, doświadczony w tych dniach szokującą tragedią, powiązaną z dramatycznym zabójstwem prezydentów Rwandy i Burundi. Z wami, Biskupami, dzielę cierpienie w obliczu nowej katastrofalnej fali przemocy i śmierci, która, objąwszy ten umiłowany kraj, w dawno nie widzianych proporcjach przelała krew księży, zakonnic, katechistów, niewinnych ofiar absurdałnej nienawiści.*

*Z wami, zebranych na tym afrykańskim synodzie, i w duchowej wspólnoty z Biskupami Rwandy, którzy nie mogli być z nami dzisiaj, czuję obowiązek zaapelować o powstrzymanie zbrodniczej ręki przemocy. Z wami, podnoszę głos, aby powiedzieć wszystkim: Skończcie z przemocą! Powstrzymajcie te tragiczne wydarzenia! Powstrzymajcie bratobójcze masakry!*

Homilia podczas mszy św. otwierającej specjalne zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Afryce, Rzym, 10 kwietnia 1994

(Źródło: [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/homilies/1994/documents/hf\\_jp-ii\\_hom\\_19940410\\_sinodo-africano\\_en.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1994/documents/hf_jp-ii_hom_19940410_sinodo-africano_en.html); tłum. wł.)

Tego samego dnia nawiązał do kwestii Rwandy, również kończąc przemówienie do wiernych zgromadzonych na Placu św. Piotra przed modlitwą Regina Coeli:

*[Oto] nowy, pełen smutku, apel, żeby zaprzestać spirali śmierci i przemocy, która zakrwawia w tych dniach Rwandę.*

*Tragiczne wiadomości, które nadchodzą z Ruandy, wywołują cierpienie w duszach nas wszystkich. Nowy niemożliwy do wysłownienia dramat: następuje zabójstwo prezydentów Rwandy i Burundi. Premier Rwandy i jej rodzina zostali zamordowani; księża, zakonnicy i zakonnice - zabici. Wszędzie nienawiść, zemsta, przelana bratnia krew.*

*W imię Chrystusa błagam was złożyć oręż, nie oddawajcie na próżno ceny Odkupienia, otwórzcie serca na wezwanie pokoju Zmartwychwstałego.*

*Kieruję mój apel do wszystkich odpowiedzialnych, także do wspólnoty międzynarodowej, żeby nie zaprzestawała szukać każdej drogi, która może położyć tamę takiemu zniszczeniu i śmierci.*

Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym, 10 kwietnia 1994

(Źródło: [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/angelus/1994/documents/hf\\_jp-ii\\_reg\\_19940410\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/angelus/1994/documents/hf_jp-ii_reg_19940410_it.html); tłum. wł.)

27 kwietnia Papież we wspomnianym już na początku niniejszego materiału apelu ponownie przypomniał tragiczny los Rwandy i jej mieszkańców i wzywał do przerwania ludobójstwa.

28 kwietnia, jak sygnalizował cytowany wyżej artykuł z „Time”, Ojciec Święty doznał wieczorem złamania szyjki kości udowej, po którym następnego dnia rano przeszedł operację wszczepienia protezy stawu biodrowego (odtąd będzie poruszał się o lasce). Nie odbyła się w związku z tym planowana tego dnia audyencja dla biskupów z Burundi, przybywających z wizytą „ad limina apostolorum” – otrzymali oni jednak tekst papieskiego wystąpienia, w którym Papież miał powiedzieć m.in.:

*Z pewnością chcielibyśmy, aby to spotkanie przebiegało w atmosferze pełnego spokoju. Niestety, pozostaje ono przepełnione powagą z powodu tragedii, którą od kilku miesięcy żyją Burundyjczycy u boku siostrzanego narodu rozrywanego potworną wojną domową.*

*Ponawiam dzisiaj, przed wami, apele, które ostatnio skierowałem dla Burundi. Dość masakr, przemocy i grabieży. Wołam żarliwie, żeby odstąpiono od myśli o nienawiści i zemście, i praktykując przebaczenie za przykładem Chrystusa rozpoczęto drogę dialogu, aby pokój stał się rzeczywistością Burundi, pokój, który jest darem Chrystusa Zmartwychwstałego. [...]*

*Mierząc się wraz z wami, pięć lat temu, z poważnym problemem etnicznym, mówiłem wam, że cierpliwość razem z determinacją są potrzebne, aby wszyscy mieszkańcy Burundi mogli żyć jako bracia – i znam wysiłki, które podjęliście w tym duchu.*

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1994/april/documents/hf\\_jp-ii\\_spe\\_19940429\\_burundi-ad-limina\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1994/april/documents/hf_jp-ii_spe_19940429_burundi-ad-limina_it.html); tłum. wł.)

Kilkutygodniowa rekonwalescencja w Poliklinice Gemelli ograniczyła jego aktywności, ale nadal dawał wyraz temu, że tragedia Rwandy leży mu na sercu. Oto wypowiedź z 8 maja.

*Podczas tego miesiąca kontynent afrykański – całe jego bogactwo, ale także niemałe problemy – znajdował się w centrum uwagi Kościoła. Tragiczne wiadomości napływające z Rwandy przepełniły smutkiem atmosferę pierwszy dni obrad i jeszcze dziś – niestety – pokój wydaje się daleki.*

*Chciałbym dzisiaj jeszcze raz ponowić mój apel: Niech zostanie odrzucona nienawiść i odłożona broń, która spowodowała tak wielki rozlew krwi w tym umęczonym regionie.*

*W imię Boga! Niech zostanie odłożona natychmiast! Rwanda i Afryka potrzebują pokoju.*

*Chrystus „jest naszym pokojem” (Ef 2,14).*

Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym – Poliklinika Gemelli, 8 maja 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. XVI, s. 98)

Tydzień później w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego papież mówił o radości z powodu toczących się wydarzeń w Republice Południowej Afryki, mówiąc że „po wiekach konfliktów i

nienawiści, kiedy jeszcze w wielu regionach świata toczą się bratobójcze wojny, zaświtała jutrzienka nadziei”. Powtórzył też swój apel o w sprawie Rwandy:

*Czuje, że jest moim obowiązkiem przypomnieć jeszcze raz o przemocy, której ofiarami są mieszkańcy Rwandy. Jest to prawdziwe ludobójstwo, za które niestety są odpowiedzialni również katolicy. Każdego dnia jestem z tym narodem przeżywającym agonię i chciałbym ponownie zaapelować do sumień tych wszystkich, którzy planują owe masakry i ich dokonują. Oni to spychają ten kraj w przepaść. Wszyscy będą odpowiadać za swe zbrodnie przed historią, a przede wszystkim przed Bogiem. Trzeba położyć kres przelewowi krwi! Bóg czeka na moralne przebudzenie wszystkich Rwandyjczyków, którzy dzięki pomocy przyjaznych narodów muszą znaleźć odwagę, by przebaczyć i budować braterstwo.*

Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym – Poliklinika Gemelli, 15 maja 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. XVI, s. 99)

W kolejną niedzielę – w uroczystość Zesłania Ducha Świętego - ciągle przebywając w szpitalu, Papież modlił się:

*Przybądź, przybądź Duchu Święty! Błagamy Cię w imieniu świata. Okaż, żeś jest „Ojcem ubogich” i „Pocieszycielem” – zwłaszcza dla umęczonych ludów Rwandy i Bośni, dla wszystkich narodów ogarniętych wojną. Poruszaj serca, oświecaj umysły, wzbudzaj pragnienie i wolę pokoju.*

Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym – Poliklinika Gemelli, 22 maja 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. XVI, s. 100)

Na początku czerwca Papież skierował kolejne przesłanie do narodu Rwandy:

*Do moich Braci – biskupów Rwandy,  
do kapłanów, zakonników i zakonnice,  
do wiernych katolików i do całego Narodu rwandyjskiego!*

*Głęboko wstrząśnięty wiadomościami, jakie docierają z waszej ojczyzny, wraz z wami optakuję okrutną śmierć metropolity Kigali abpa Vincenta Nsengiyumvy, ordynariusza Kabgayi i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ruandy bpa Thaddee Nsengiyumvy oraz ordynariusza Byumby bpa Josepha Ruzindany, a także wielu kapłanów i zakonników. Dramatyczna sytuacja, jaką przeżywa Rwanda, rozdzielana przez straszliwy konflikt, każe mi błagać Boga, Ojca miłosierdzia, i Chrystusa, który oddał życie za ludzi, by obdarzyli pokojem ten umęczony kraj i by z miłością przyjęli dusze ofiar. Niechaj pasterze, zamordowani wraz z wieloma braćmi, i siostrami w toku bratobójczych walk, znajdą w Królestwie Niebieskim wiekiasty pokój, którego nie zaznali w swojej umiłowanej ojczyźnie. Modłę się za wspólnoty diecezjalne, pozbawionej biskupów i licznych kapłanów, za rodziny ofiar, za rannych, za dzieci, które przeżyły wstrząs psychiczny, za uchodźców. Oby wszyscy mogli odnaleźć, mimo grozy obecnej sytuacji, pociechę braterskiej miłości i światło nadziei! Błagam wszystkich mieszkańców Rwandy, a także rządzących państwami, które mogą przyjąć im z pomocą: niech uczynią niezwłocznie wszystko, co możliwe, by w tym kraju, tak boleśnie doświadczonym, otworzyły się drogi pojednania i odbudowy. W imię miłości Chrystusa wzywam wiernych Kościoła katolickiego na całym świecie, by modlili się nieustannie o pokój na ziemi afrykańskiej oraz by okazali najdalej idącą solidarność i pomoc braciom i siostrom*

*pogrążonym w otchłani cierpienia. Pasterze i wierni Rwandy, na rodzie rwandyjski - wiedźcie, że jestem z wami każdego dnia. Zawierzam was wstawiennictwu Matki Chrystusa, która stała u stóp krzyża i widziała przebite Serce swojego Syna. Aby Bóg obdarzył was pociechą swojej łaski, udzielam wam z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa.*

Prześcieanie do Kościoła i narodu rwandyjskiego, Rzym, 9 czerwca 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. V, s. 364)

Trudno powiedzieć, do jak wielu Rwandyjczyków miało szansę dotrzeć. Kraj nadal pogrąony był w krwawym chaosie.

Pod koniec czerwca (23-29 VI 1994) podczas nadal trwających rzezi do Rwandy pojechał jako osobisty wysłannik papieski „z misją pokoju i solidarności” kard. Roger Etchegaray. Niósł papieskie wezwanie do wszystkich stron o zaprzestanie masakr i o wzajemne przebaczenie.

## **5. PAPIESKIE STARANIA PO ZAKOŃCZENIU WALK**

Masakry trwały blisko sto dni.

Po ich ustaniu w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Papież modlił się:

*Twojej macierzyńskiej opiece powierzamy narody, które na różnych kontynentach cierpią z powodu niesprawiedliwości i wojny, zwłaszcza zaś umęczoną ziemię rwandyjską, a także mieszkańców Bośni i Hercegowiny i całego regionu bałkańskiego.*

Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański, Castel Gandolfo, 15 sierpnia 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. V, s. 364)

Sytuacja jednak pozostawała dramatycznie niestabilna – ze względu na ogrom dokonanych zbrodni i realną możliwość zemsty. Papież wzywał wszystkich ludzi dobrej woli o starania o to, by konflikt nie rozgorzał na nowo i nie przelał się również na kraje sąsiednie o podobnej sytuacji etnicznej – szczególnie ponownie na Burundi.

Np. :

*W wielu częściach świata tragedia wojny nadal pochłania niezliczone ofiary, także wśród osób niewinnych i bezbronych. Czy możemy zapomnieć o niekończącym się konflikcie zbrojnym, który wyniszcza Bałkany, w samym sercu Europy? Nowe ogniska napięć mogą doprowadzić do wybuchu także w innych regionach świata, jak na Kaukazie, gdzie sytuacja staje się coraz bardziej niepokojąca, w Angoli, nadal wstrząsanej przez bratobójczy konflikt, w Rwandzie tak głęboko i boleśnie zranionej, próbującej wydostać się z otchłani, w którą zepchnęły ją rozszalałe namiętności, w Burundi – kraju, który także żyje w stanie niepokojącego napięcia. A cóż powiedzieć o Sudanie i jego „zapomnianej” wojnie albo o Algierii, gdzie cały naród jest wydany na pastwę morderczej przemocy?*

Orędzie Urbi et orbi na Boże Narodzenie, Rzym, 25 grudnia 1994

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. V, s. 364)

Niedługo potem przypominał o tym dyplomatom akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej:

*Niestety, w naszym świecie nadal zbyt często słyszymy jęki rozpacz i bólu – wołanie naszych braci w człowieczeństwie, udręczonych wojną, niesprawiedliwością, brakiem pracy, ubóstwem, samotnością.*

*Niedaleko nas mieszkańcy Bośni i Hercegowiny, gdzie panuje surowa zima, nadal doświadczają na własnym ciele konsekwencji bezlitosnej wojny. [...]*

*Konflikty nękające kraje Kaukazu, a ostatnio także Federację Rosyjską w regionie Czeczenii, stawiają społeczność międzynarodową wobec poważnego problemu: jakimi środkami należy dążyć do zapewnienia naprawdę pokojowego współistnienia różnych narodów? [...]*

*Dla wielu narodów przemoc i nienawiść są nadal najsilniejszą pokusą i najłatwiejszym rozwiązaniem. Myślę między innymi o Afryce i o jej niewygasłych do końca zarzewiach wojny: o Liberii, Somalii i południowym Sudanie, gdzie nikt jeszcze nie może myśleć spokojnie o przyszłości. O Angoli, gdzie przemoc i nędza sięgają śmierci. O Rwandzie próbującej wydostać się z otchłani, w której pogrzażyło ją planowe i barbarzyńskie ludobójstwo, a także o sąsiednim Burundi, gdzie również istnieje niebezpieczeństwo wybuchu kolejnego, absurdałnego konfliktu etnicznego. [...]*

*Międzynarodowa solidarność jest potrzebna, tym bardziej, że nasz świat u progu 1995 roku jest jakby podzielony na strefy bogate i żyjące w pokoju oraz regiony dotknięte przez kryzysy, ubóstwo i wojny. Te sytuacje stanowią nieustanne zagrożenie dla pokoju na świecie.*

Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Rzym, 9 stycznia 1995

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. V, s. 573)

Kilka dni później – już w Manili, na dalekich Filipinach – rozpoczął Światowe Dni Młodzieży, o najliczniejszej frekwencji w historii. W trakcie przesłania do młodych uczestniczących w drodze krzyżowej 13 stycznia 1995 roku Papież mówił o „dniu solidarności z cierpiącym ludem Rwandy” i o tym, że:

*[...] nasi bracia i siostry z Rwandy potrzebują waszej pomocy materialnej, ale także potrzebują wsparcia, aby odzyskać poczucie swojej godności jako synów i córek Boga żywego. Niech poczują się pocieszeni, wiedząc, że czynicie dla nich ofiary, ofiary, które pokazują waszą rzeczywistą troskę za tych braci i siostry, którzy są daleko, ale o których nie zapomnieliście.*

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1995/january/documents/hf\\_jp-ii\\_spe\\_19950113\\_viacrucis-manila-gmg\\_sp.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1995/january/documents/hf_jp-ii_spe_19950113_viacrucis-manila-gmg_sp.html); tłum. wł.)

We wrześniu 1995 roku podczas kolejnej pielgrzymki na Czarny Ląd Papież po raz trzeci już odwiedził ważne państwo regionu – Kenię. Głównymi tematami pielgrzymki była wartość rodziny i potrzeba pomocy Afryce. Papież ze szczególną troską kilkakrotnie zwracał się do cierpiących na brak pokoju ludów Rwandy i Burundi.

18 września podczas ceremonii powitania na lotnisku w Nairobi Jan Paweł II mówił:

*Kościół jest sojusznikiem wszystkich, którzy pracują dla lepszej Afryki. Będzie kontynuować nauczanie dróg harmonii i pokoju, ponieważ Ewangelia mówi: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (por. Mt 5,9). Będzie robiła wszystko, co w jej mocy, aby bronić biednych, słabych i tych, którzy nie mają głosu, bo „błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości” (Mt 5,6).*

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1995/september/documents/hf\\_j\\_p-ii\\_spe\\_19950918\\_arrivo-kenya\\_en.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1995/september/documents/hf_j_p-ii_spe_19950918_arrivo-kenya_en.html); tłum. wł.)

Tego samego dnia wieczorem zgromadzonych przed nuncjaturą apostolską prosił m.in.:

*„Módlcie się za ludy z południa, zwłaszcza za Rwandę i Burundi.”*

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1995/september/documents/hf\\_j\\_p-ii\\_spe\\_19950918\\_fedeli-kenya\\_it.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1995/september/documents/hf_j_p-ii_spe_19950918_fedeli-kenya_it.html); tłum. wł.)

Następnego dnia podczas mszy św., w której wzięło udział setki tysięcy wiernych, w tym z innych krajów afrykańskich, Papież wzywał kolejno wszystkie narody Afryki:

*Pragnę gorąco zaprosić do udziału w tej liturgii eucharystycznej tu, w Nairobi, całą wielką rodzinę ludów afrykańskich, poczynając od ludności Kenii.*

*[...] Zapraszam ludy Burundi i Rwandy. Mam jeszcze w pamięci wizyty, jakie złożyłem w tych pięknych krajach w okresie pokoju, a dzisiaj wszyscy z bólem i smutkiem myślimy o tej straszliwej wojnie domowej między plemionami, wciąż jeszcze nie wygastej, która pochłonęła tyle niewinnych ofiar. Podczas Synodu dla Afryki my, pasterze Kościoła, odczuliśmy potrzebę wyrażenia konsternacji i naszej troski oraz skierowania do wszystkich apelu o przebaczenie i pojednanie: jest to jedyny sposób, by oddalić niebezpieczeństwo etnocentryzmu, jakie zagraża Afryce, etnocentryzmu, który z taką brutalnością wystąpił w ostatnich latach w Rwandzie i w Burundi.*

Homilia podczas mszy św. w Uhuru Park, Nairobi, 19 września 1995

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. XIII, s. 796)

Odlatując z Kenii, Papież wzywał w znamienych słowach:

*Z serca Afryki dobiega wołanie do tych, którzy mają możliwość pomóc. Tak zwane Południe świata przynagla Północ, by nie osłabiła swoich postanowień by zmierzyć się z kwestiami biedy, uchodźców, ekonomicznego i kulturalnego zacofania. Stale trwająca przepaść między bogatymi i biednymi regionami świata jest poważnym wyzwaniem dla stabilizacji globu. Moralny imperatyw solidarności jest w sposób fundamentalny związany z samą ludzką naturą i jest niepodważalną potrzebą, którą istoty ludzkie mają wobec siebie. Ta potrzeba musi być zaspokojona na poziomie krajów i kontynentów – w przeciwnym przypadku wspólne życie w harmonii stanie się niemożliwe. Biedni nie zazdroszą bogatym ich rozwoju! Oni proszą ich, aby uznać odpowiedzialności, które płyną z ich uprzywilejowanej sytuacji, i by stawili czoła wymogom etycznym powszechnego przeznaczenia zasobów światowych. To wołanie, które dobiega do bogatszych narodów od ludów Afryki, dotyczy pomocy, współpracy i solidarności, która szanuje ludzi jako ludzi, biednych czy bogatych; bezsilnych, czy obdarzonych władzą; wszystkich złączonych w jednej ludzkiej rodzinie i w tej samej ludzkiej godności.*

Przemówienie podczas ceremonii pożegnalnej na lotnisku, Nairobi, 20 września 1995

(Źródło:

[http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1995/september/documents/hf\\_jp-ii\\_spe\\_19950920\\_congedo-kenya\\_en.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1995/september/documents/hf_jp-ii_spe_19950920_congedo-kenya_en.html); tłum. wł.)

Tematyka pokoju w Rwandzie powtarzała się w papieskich wypowiedziach i później, tym bardziej, że niestety przemoc powracała do kraju, choć na szczęście nie w tak masowym wymiarze jak w 1994 roku:

*Kierując spojrzenie ku Afryce, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że i tam nie wygasły jeszcze zarzewia wojen i nadal trwają konflikty etniczne, stanowiące trwałą przeszkodę dla rozwoju kontynentu. Sytuacja w Liberii i w Somalii, gdzie mimo pomocy międzynarodowej nie udało się dotąd zaprowadzić pokoju, nadal kształtowana jest przez prawo przemocy i sprzeczne interesy. Działania zbrojne, toczące się na całym terytorium Sierra Leone, pogłębiły także w tym kraju klimat napięcia i braku bezpieczeństwa. Południowy Sudan pozostaje regionem, w którym nie dopuszcza się wciąż do dialogu i negocjacji. Pragnęlibyśmy także odnotować bardziej zdecydowany postęp w Angoli, gdzie sprzeczności polityczne i rozkład społeczny wciąż nie pozwalają mówić o normalizacji. W Ruandzie i Burundi nadal żywa jest pokusa konfliktu etnicznego, chociaż mieszkańcy tych krajów zaznali już jego tragicznych konsekwencji.*

*W ubiegłym roku przy tej samej okazji wezwałem społeczność międzynarodową do większej solidarności z Afryką, a w obecnych okolicznościach zmuszony jestem ponowić ten apel, Dzisiaj jednak pragnę zaapelować w szczególności do sumień afrykańskich polityków: jeśli nie opowiecie się bardziej zdecydowanie za polityką demokratycznego dialogu, jeśli nie zapewnicie większego poszanowania praw człowieka, jeśli nie będziecie uczciwie zarządzać funduszami publicznymi i kredytami zagranicznymi, jeśli nie potępicie ideologii etnicznej - kontynent afrykański pozostanie na uboczu społeczności międzynarodowej. Aby uzyskać pomoc, rządy państw afrykańskich muszą być politycznie wiarygodne. Biskupi Afryki, zgromadzeni na Specjalnym Synodzie Biskupów podkreślili potrzebę prawidłowego zarządzania sprawami publicznymi i odpowiedniej formacji polityków: muszą to być ludzie,*



*którzy „bezgranicznie kochają swój naród i pragną raczej służyć niż panować” (adhortacja Ecclesia in Africa, 111).*

Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Rzym, 13 stycznia 1996

(Źródło: „Dzieła zebrane”, t. V, s. 580)

*Czas odpoczynku charakterystyczny dla sierpnia nie powinien pozwolić nam zapomnieć o losie licznych ludów, które znoszą ciężkie próby i są zagrożeni w swojej teraźniejszości i przyszłości.*

*Myślę, w szczególności, o mieszkańcach niedalekiego Kosowa, ofiarach zbrojnej przemocy, których sytuacja jest coraz bardziej dramatyczna.*

*Dalej, w Afryce, Gwinea Bissau i Rwanda stały się areną nowych zabójstw - brutalnych i niczym nie usprawiedliwionych, [...], nie powinniśmy zapominać również o dramacie społeczności Sudanu, tak drogich mojemu sercu.*

Słowa do wiernych po modlitwie Anioł Pański, Rzym, 9 sierpnia 1998

(Źródło: [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/angelus/1998/documents/hf\\_jp-ii\\_ang\\_09081998\\_sp.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/angelus/1998/documents/hf_jp-ii_ang_09081998_sp.html); tłum. wł.)

Temat Rwandy wrócił u Papieża również w dziesiątą rocznicę rwandyjskich masakr. Papież przypomniał, że „10 lat upłynęło od czasu, kiedy 7 kwietnia 1994 w Rwandzie wybuchły poważne starcia między Hutu i Tutsi, które zakończyły się ludobójstwem, w którym setki tysiące ludzi zostało brutalnie zabitych”. Papież wzywał do modlitwy: „Módlmy się do Pana, aby taka tragedia nigdy więcej się nie powtórzyła”. Wezwał również przywódców religijnych i świeckich, członków wspólnoty międzynarodowej, aby wspólnie włączyli się w przywracanie pokoju w regionie Wielkich Jezior Afryki i budowanie tam cywilizacji miłości.

(Źródło:

<http://www.zenit.org/en/articles/no-more-genocides-like-rwanda-s-john-paul-ii-insists>; tłum. wł.)

## 6. PODSUMOWANIE

Zacytowaliśmy tu jedynie wybrane teksty Jana Pawła II dotyczące Rwandy. Zgromadzony materiał pokazuje, że szczerze porażony ogromem tragedii starał się wołać do Rwandyjczyków o powstrzymanie zbrodni, a jednocześnie - w imieniu Rwandyjczyków – przypominać społeczności międzynarodowej o ich losie i wzywać pomocy dla nich. Pozostaje to w kontraście z obojętnością, jaką ten dramat wywołał wśród innych możliwych tego świata – z głowami mocarstw, Organizacją Narodów Zjednoczonych, a nawet wielkimi mediami. Nie tylko nie doszło do interwencji pokojowej, ale obecne wojska ONZ otrzymały rozkaz nieingerencji i ewakuacji, który faktycznie oznaczał zdradę tych, którzy próbowali w ich sąsiedztwie ukryć się przed falą morderstw.

Co ważne, Papież przez cały swój pontyfikat stale był z Afryką i Afrykańczykami. Niemordowanie przypominał światu o konieczności uznania równej godności wszystkich ludzi i płynącego stąd zobowiązania do solidarności, pomocy i bardziej sprawiedliwego traktowania Trzeciego Świata.

*[...] dzisiejszą Afrykę można porównać do owego człowieka, który schodził z Jerycha do Jerozolimy: wpadł on w ręce zbójców, którzy go obdarli, zadali mu rany i porzucili na pół umarłego (por. Łk 10, 30-37). Afryka to kontynent, gdzie niezliczone ludzkie istoty — mężczyźni i kobiety, dzieci i młodzi leżą jak gdyby porzucone przy drodze, chore, poranione, bezsilne, odepchnięte i opuszczone. Ludzie ci pilnie potrzebują dobrych samarytan, którzy pośpieszą im z pomocą.*

*Jest moim osobistym pragnieniem, aby Kościół nadal prowadził, cierpliwie i niestrudzenie, swoje dzieło dobrego samarytanina. Przez wiele lat bowiem reżimy polityczne, dziś już nie istniejące, dotkliwie gnębiły Afrykanów i osłabiały ich zdolność reagowania: zraniony człowiek musi teraz odzyskać wszystkie zasoby swego człowieczeństwa. Synowie i córki Afryki potrzebują wyrozumiałego wsparcia i opieki duszpasterskiej. Trzeba im pomóc w zebraniu sił, aby mogli oddać je w służbę wspólnego dobra.*

Adhortacja Ecclesia in Africa (pkt 41) ogłoszona w 1995 roku w Yaounde, stolicy Kamerunu

Dlaczego papieskie apele i nauczanie Kościoła nie powstrzymały ludobójstwa akurat w Rwandzie? Ostatecznie, poważne niesnaski etniczne zaognione dramatyczną sytuacją materialną dotyczą wielu innych krajów Afryki i zresztą nie tylko tego kontynentu. Sam Jan Paweł wołał również w sprawie krwawych wojen domowych w Angoli, Burundi, Sudanie, Zairze i wielu innych miejscach. Wołał dramatycznie w sprawie nędzy, głodu i rozpacz, oraz obojętności bogatych, bo to często z nich biorą się krwawe konflikty ubogich.

Być może jednak to powyższe pytanie jest tak samo trudne do odpowiedzi, jak to, dlaczego obdarzony tak wieloma wybitnymi synami i córkami zasłużonymi dla światowej kultury, nauki, i życia chrześcijańskiego naród niemiecki był w stanie wywołać dwie wojny światowe i dopuścić się niewyobrażalnych zbrodni w imię rasistowskiej ideologii? Dlaczego możliwe było wyniszczanie Indian przez wojska arcykatolickiej Hiszpanii wbrew stanowisku Kościoła i czasem, jak w krwawej likwidacji przypadku misji jezuitów w Paragwaju i innych częściach Ameryki Południowej – z zabójstwem księży broniących Indian włącznie? Dlaczego możliwe było tępienie Indian Ameryki Północnej przez rozrastające się protestanckie Stany Zjednoczone Ameryki? Skąd wzięły się brytyjskie obozy koncentracyjne w wojnach burskich? Dlaczego możliwe było ludobójstwo na Wotyniu?

Są to pytania trudne – dotyczące mrocznej strony ludzkiej duszy i zdolności do szaleństwa ludzkich zbiorowości – dotykające obecności zła w świecie, także tego osobowego.

Ale jedno wydaje się pewne – wszystkie te zbrodnie, i wiele innych, wynikały nie z właściwego zakorzenienia się wiary chrześcijańskiej z kluczowym dla niej przykazaniem miłości Boga i bliźniego jak siebie samego – lecz właśnie z odrzucenia jej (jak w przypadku rewolucyjnej zbrodni ludobójstwa w Wandei, czy w przypadku zbrodni komunistycznych – Stalina, Hitlera, Pol Pota, i in.) lub przyjęcia w sposób wyłącznie powierzchowny.

W tym sensie w przypadku Rwandy bez wątpienia zbyt optymistyczne były papieskie słowa:

*U progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia, Rwanda będzie świętować 100. rocznicę swojej ewangelizacji. To dla was znacząca data. Możecie być słusznie dumni z tego, jak silnie zakorzenił się Kościół w waszym kraju [...].*

*Przemówienie do Konferencji Episkopatu Rwandy, Kigali, 9 września 1990  
(Źródło: Dzieła zebrane, t. XIII, s.690)*

Pamiętając o losie Rwandy, warto jednak pamiętać również liczne miejsca, w których konflikty nie wybuchły lub ich skala została ograniczona. Można znaleźć liczne dowody na starania Jana Pawła II i Kościoła po stronie pokoju. Czasem są tak spektakularne jak wspólne oświadczenie pokojowe szefów rządów Argentyny i Chile, którzy powołują się na udaną mediację papieską, która odwiodła ich od zbrojnego konfliktu. Czasem pozostają bardziej ukryte. Ale wszystkie dają nadzieję na to, że choć ludzie są zdolni do zbrodni, to potrafią wejść również na drogę rozsądku i pojednania.

\* \* \*

Osoby zainteresowane wejściem głębiej w sprawę niektórych poruszonych tu już wątków zachęcamy również do przeczytania książki karmelity bosego - o. Macieja Jaworskiego pt. „Kwemera, czyli wierzyć. Świadectwo wiary Kościoła w Rwandzie”. Omówienie książki można znaleźć tu:

<http://pismo.christianitas.pl/2013/05/chomatowska-rwanda/>

W kwestii różnych postaw ludzi Kościoła w obliczu doświadczenia ekstremalnej sytuacji, a także o Rwandzie dzisiaj, niemało można dowiedzieć się z wywiadu opublikowanego w „Tygodniku Powszechnym”:

<http://tygodnik.onet.pl/31,0,64312,3,artykul.html>

Warto również obejrzeć paradokumentalny film oparty na wspomnieniach reportera BBC z Rwandy pt. „Shooting the dogs”

<http://wnas.pl/artykuly/2333-shooting-dogs-czyli-co-kosciol-naprawde-robil-w-rwandzie>

A na koniec warto odwiedzić Bibliotekę Centrum Myśli Jana Pawła II, gdzie można odnaleźć więcej źródeł. Serdecznie zapraszamy!